

SŁOWO

Wilno, Piątek 7-go września 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mikielowa 4. Tel. 228 Otwarta od 9 do 3.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetro-
wy je. noszpatowy na str. 2-iej i 3-iej
5000 marek, za tekstem 2000 marek
Najmniejsze ogłoszenie 20000 m. p.; z
provincji oraz w nr. świątecznych
o 25 proc. drożej.

RENUMERACJA miesięczna z dostar-
aniem do domu oraz z przesyłką
pocztową nr. 100000. Konto czekowe
w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej
Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 5000 mr.

Wywłaszczenie a podatki.

Nieraz poruszaliśmy na łamach naszego pisma sprawę osadnictwa wojskowego, tej akcji, którą rodzonym ojcem powodzenia 16-stki przy wyborach do parlamentu polskiego nazwać można. Sąd Najwyższy uznał ustawę 15 Lipca 1920 r. za niezgodną z konstytucją, gdyż ustawa ta przepisywała połowę odszkodowania za wywłaszczone majątki. Sąd Najwyższy uznałby także w każdym procesie za nieprawą i niezgodną z konstytucją ustawę z 19 Grudnia 1920 r. o wywłaszczeniu obywateli Ziemi Wschodnich na cele osadnictwa wojskowego.

Konstytucja polska została uchwalona dnia 17 Marca 1921 r., czyli o trzy miesiące później od ustawy o osadnictwie wojskowym. Konstytucja polska zapewnia równo uprawnienie wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej, tymczasem ustawa 19 Grudnia stosuje się tylko do obywateli Ziemi Wschodnich, stanowi więc dla tych obywateli Ziemi Wschodnich to, co się nazywa: „privilegium odiosum”. Następnie ustawa 19 Grudnia nie mówi nic o odszkodowaniu za ziemie wywłaszczone — konstytucja 17 Marca w art. 99 zapewnia, że każde wywłaszczenie może nastąpić tylko za odszkodowaniem. Wobec zasady prawnej: „lex posterior derogat priori” — konstytucja 17 Marca uchylila ustawę 19 Grudnia i wykonywanie tej ustawy po wejściu w moc obowiązującą ustawy konstytucyjnej stało się także i pod względem formalno prawnym zwykłym rabunkiem.

Pod względem materialnym wykonywane ustawy 19 Grudnia i przed konstytucją wyglądały jak rabunek. Kolumna wojskowa zajęła do jakiegoś majątku, wybierając najlepiej zagospodarowany w powiecie, i zajmowała budynki folwarczne. Czasami administracja majątku stawiała opór, wtedy aresztowało się opornego administratora i zamykało go w chlewie, — co zapewne musiało wśród wykonawców wzbudzać „legińską wesołość”, — ale niemniej było bezprawiem, za które w państwie praworządnie idzie się do więzienia.

Ziemie Wschodnie zostały najbardziej dotknięte przez wojnę i — śmiemy to twierdzić głośno — najwięcej wykazały heroizmu w walce z nawałą bolszewicką. Dywizje litewsko-białoruskie, oddziały partyzanckie kawalerji, tworzone w Wilnie i Grodnie, w podziw wprowadzały armię całą. Bywały podobno wypadki, że zdemobilizowany żołnierz czy oficer wróciwszy do domu znajdował ziemie swą zajęta na cele „osadnictwa wojskowego”. Czy żołnierze, którzy tytułem osadnictwa zabrali ziemie nieobecnemu żołnierzowi, w swej ewidencji więcej mieli bitew od niego, o tem wątpić należy. Widzieliśmy pułki, które latem 1920 r. cofały się krok za krokiem, np. dywizja litewsko-białoruska gen. Żelińskiego, ale widzieliśmy także oddziały, które szły pośpiesznym marszem, w nieporządku i wiozły w taborach rzeczy zabrane u mieszkańców, niekoniecznie w celach przechowania.

Czasy ostatnie przyniosły także i w kwestji osadnictwa wojskowego niezwykle curiosum. Oto wystąpiono podobnie z projektem, aby właściciele tych majątków, które poszły na osadnictwo wojskowe, płacili od tych ziem podatek majątkowy. W komunikacie związku ziemian kresowych czytamy: „jako maximum ustępstw osiągnięto, że ziemie zabrane nie będą wkluczone do ogólnego szacunku majątku”. Natomiast po odliczeniu łaskawem ziemi odebranej, właściciele ziemscy na Ziemiach Wschodnich nie mogą się spodziewać żadnych ulg podatkowych tytułem uwzględnie-

nia ziemi wywłaszczonej. Warsztaty rolne na Ziemiach Wschodnich pracują w nad wyraz ciężkich warunkach. Dźwigają się z zupełnego upadku, pracują na ruinach, na pogorzeliśkach, początkując dopiero zbieranie jakiegokolwiek inwentarza. Na cele pokłócenia ludności Ziemi Wschodnich z ideą państwa polskiego odebrano właścicielom ziemskim 350.000 ha. Za całą tą ziemię nie wypłacono nikomu ani grosza. Natomiast podatek ma być ściągany z całą bezwzględnością.

Ten pomysł, aby za odebraną ziemię ściągnąć z jej byłych posiadaczy podatek majątkowy, przypomina epizod opowiedziany przez jednego z emigrantów rosyjskich, ks. Sergiusza Wołkońskiego, w jego pamiętnikach. Ks. Wołkoński opowiada, że jego robotnicy rolni, którzy pozostali u niego pracować, gdyż podzielili między sobą jego ziemię, wnieśli zażalenie do komisji konfliktów na swego byłego chlebodawcę, żądając trzymiesięcznego odszkodowania z powodu przerwania pracy. Ale nawet bolszewik z komisji konfliktów uznał cały nonsens takiego ujęcia sprawy i odesłał robotników z niczem.

Kilka lat upływa od chwili, gdy Polska odzyskała część swych Ziemi Wschodnich. Że na najbardziej zrujnowanych kątach tych ziem swobodnie rozmawiać po polsku można — jest to zasługą ziemianstwa wschodniego. Że po odzyskaniu Ziemi Wschodnich dziwno się jak silnie występuje tu wszędzie na jaw kultura polska — zasługą to jest szlachty miejscowej, dworów i zaścianków polskich. Ale państwo polskie w niczem nie przyczyniło się, aby pomódz wyróconym za czasów wojny warsztatom rolnym.

Każdy zawód posiada swą autodydaktykę moralną. Na stopień wyrobienia moralności wpływa bardzo zawód, któremu dany człowiek się oddaje. Naprzykład najuczciwsiemi ludźmi są z reguły sędziowie. Nie dlatego, aby brakło im pokus, ale dlatego, iż cała ich działalność jest nastawiona na wyszukiwanie sprawiedliwości, na przestrzeganie zasad i prawideł prawnych, a przez to na pilnowanie moralności. Inne zawody mniej intesywnie umoralniają, np. urzędy ziemskie, jak wiadać z licznych okólników ministerstwa reformy agrarnej zakazujących urzędnikom tego ministerstwa tego lub owego — nie wpływają zbyt dodatnio na moralność swych pracowników.

Praca na większych gospodarstwach rolnych wytwarza także ścisłą atmosferę moralną. Oto każdy ziemianin, przynajmniej w połowie swych inwestycji, pracuje nie dla siebie, lecz dla dalszych pokoleń Sadzi drzewa, zakłada lasy z tą myślą, że pod cieniem tych drzew, nie on, ale jego dzieci lub wnuki odpoczywać będą. W ten sposób ziemianstwo odegra w społeczeństwie jakąś rolę dalekowiedza. Żaden z wód nie jest taką kłamrą pomiędzy pokoleniami przyszłymi a przeszłością, jak właś-

nie stan ziemiański. W żadnym zawodzie nie kalkuluje się na tak odległe terminy, ani też nie ma się tak silnego związku z historyczną przeszłością, jak w dworach wiejskich.

Dlatego też anarchizowanie naszych stosunków rolnych, wprowadzenie całej pracy rolnej pod znak niepewnego jutra, jest zabójstwem tego, co dotychczas było głównym impulsem w gospodarce kulturalnej po majątkach i folwarkach. Przez lata całe pracowano dla jutra, dziś powiedziano: „nie będzie jutra” i, aby dowieść, że na niekażdy paradoks wzruszać ramionami można, zaczęto życie anarchizować dokoła.

Cat.

WARSZAWA. (PAT.). Ministerstwo reform rolnych przygotowuje plan osadnictwa kresowego. W budżecie na 1924 r. wstawiono poważne kredyty na pomoc dla osadników kresowych.

Ze względu na zamieszczoną przez nas w Nr. 193 wiadomość, iż p. Lubkiewicz, redaktor „Dziennika Białostockiego”, oskarżony przez p. Landsberga Prezesa Dyrekcji Kolejowej wileńskiej o „rusyfikację” kolei, został uniewinniony przez sąd w Białymstoku, zostajemy ze strony kompetentnej poinformowani, że nasza wiadomość nie była ścisła.

Sąd uniewinnił p. Lubkiewicza z art. 151 K. K. (znieważenia urzędu), natomiast, upatrując w jego artykule cechy przestępstwa przewidzianego w art. 533 (znieważenie osoby, karne więzieniem), skierował sprawę do Sądu okręgowego celem rozpatrzenia takowej z oskarżenia prywatnego.

Przy sposobności musimy zaznaczyć, że akcję prasową przeciw p. Landsbergowi, zainicjowaną niedawno przez nieciekawej pamięci „Gazetę Wileńską”, uważamy za nader niesmaczną. Przypomina to żywo artykuły o „polskim zasilij” na kolejach syberyjskich, umieszczone w piśmie czarnościnnym podłej kondycji.

Z dyplomacji.

(Telefonem z Warszawy).

„Kurjer Poranny” donosi, iż prasa sowiecka informuje, jakoby minister Seyda do swej listy zawierającej warunki uznania przez Polskę związku socjalistycznych sowieckich republik, dołączył prośbę, aby nota ta nie była opublikowana.

Wiadomość powyższa wymaga sprawdzenia, natomiast — „Prager Presse” donosi z Moskwy, że rząd polski przedłożył przedstawicielowi sowieciom w Warszawie, jako odpowiedź na notyfikację utworzenia związku republik sowieckich, memorandum, w którym rząd polski oświadcza gotowość przyjęcia tej notyfikacji do wiadomości pod następującymi warunkami: traktaty i układy zawarte z Rosją sowiecką oraz Ukrainą i Białorusią przez Polskę pozostaną w mocy; polskie przedstawicielstwa w przywilejach dyplomatycznych zostaną dopuszczone w Moskwie, Charkowie, Mińsku i Tyflisie; w związku z utworzeniem się związku republik sowieckich pragnie Polska uregulować sprawę repatriacji i opcji obywateli polskich, którzy zamieszkiwali na obszarze byłej republiki Dalekiego Wschodu i republiki Zakaukaskiej.

Rząd polski żąda ponadto wydania majątku T-wa rzymsko-katolickiego w Tyflisie rozwiązanego w r. 1921, na rzecz Warszawskiego T-stwa Dobroczynności. W końcu rząd polski co do źródeł naftowych w Baku, w których przed rewolucją zaangażowane były fundusze kasy imienia Mianowskiego, proponuje takie rozwiązanie, że fundusz Mianowskiego otrzyma jako ekwiwalent 4½ miliona pudów nafty.

Jako delegat Polski na kongres nauk administracyjnych wyjeżdża znakomity historyk i polityk dr. prof. Michał Bobrzyński b. namiestnik Galicji.

DOKTOR
Jedwabnik
powrócił

spec. chor. płuc i serce. Kolejowa 15 tel 178

Wywiad z Komisarzem Bajdą.

WARSZAWA. 6. IX. (Aw). Przedstawiciel Agencji Wschodniej w wywiadzie z p. Komisarzem Bajdą uzyskał szereg informacji dotyczących celów i zakresu najbliższej działalności nadzwyczajnego komisarzatu do zwalczania drożyzny, jakoteż poczyni na przyszłość: p. Komisarz Bajda pragnie wykorzystać obecne konjunktury na rynku zbożowym, wychodząc z założenia, że cena chleba jest poważnym przyczynkiem do kształtowania się ogólnej drożyzny. W tym kierunku wywarta będzie presja na przemysł młynarski i piekarski, aby skierować ten przemysł na drogę rewizji swych kalkulacji.

Jednocześnie głównemu urzędowi żywnościowemu w Poznaniu oddana została sprawa aprowizacji zbożowej miast, spółdzielni i t. p., drogą zakupów na rynku za udzielone kredyty rządowe, i zaspokojenie bieżących potrzeb aprowizacyjnych większych ośrodków, a następnie utworzenie poważniejszej państwowej rezerwy zbożowej.

Wysokość tej rezerwy Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów ustalił na 3,000 wagonów. Dotychczas zakupione zapasy wynoszą około 570 wagonów. Będą one użyte na potrzeby bieżące. Poza tym główny urząd żywnościowy w Poznaniu otrzymał w dn. 5-go września na cele zakupów kredyt w wysokości 30 miliardów marek. Od przedstawicieli przemysłu węglowego z Zagłębia Dąbrowskiego p. Bajda uzyskał przydział 800 wagonów węgla miesięcznie do swej dyspozycji. Spodziewanym jest również większy przydział węgla od przemysłu Śląskiego.

W planach dalszej działalności p. Bajda dążyć będzie do przedłożenia Izbom Ustawodawczym projektów ustaw o kontroli kosztów produkcji i do uzyskania ewentualnej podstawy prawnej do działania oraz specjalnych sądów doraźnych w zakresie walki z lichwą. Do czasu rozstrzygnięcia tej sprawy komisarjat dążyć będzie do wyodrębnienia w sądownictwie spraw o lichwę żywnościową celem śpieszniejszego ich załatwiania.

Stanowisko swe w stosunku do zagadnienia wywozu produktów spożywczych p. Bajda uzależnia od zupełnego nasycenia rynku projektowanymi do wywozu artykułami i zaspokojenia potrzeb konsumentów. Między innymi sprawa wywozu cukru została zahamowana do czasu ostatecznego unormowania warunków rynkowych, co ma nastąpić w najbliższych tygodniach.

Na zakończenie p. Bajda zaznaczył, że dążeniem komisarzatu jest gwałtowne współdziałanie z rozwojem gospodarczym kraju po linii sanacji warunków pracy, z pominięciem wszelkich prób monopolizowania życia ekonomicznego, zgóry doświadczonemu przeszłości przesądzonych w sensie ujemnym. Podstawom zaś zadaniem Komisarzatu jest pomoc, niesiona przez państwo ludności w walce ze spekulacją na tle drożyznianem, oraz wyplenienie tak niesłychanie rozpanoszonego obecnie pośrednictwa w handlu.

DOM HANDLOWY „KARSAKOSOW”
w Wilnie, przy ul. Sadowej 8.
Hurtowa sprzedaż
mąki żytniej i pszennej wszelkich gatunków.
i sztuki, Stędzi, Manny kaszy
—) przybył nowy transport —
SŁONINY AMERYKAŃSKIEJ
po cenach tanich. Dla instytucyj — rabat.

NA NOWY ROK SZKOLNY
Tornistry, teczki, dzienniki szkolne,
bruljony, zeszyty, bloki rysunkowe,
farby i t. d.
CENY KONKURENCYJNE
przy większych zakupach dla szkół
— Rabat —
W. Borkowski.
Wilno
Mickiewicza 5 — to Jańska 1.

TEATR POLSKI ostatnie występy (Lutnia)
K. JUNOSZA-STĘPOWSKIEGO
Eskapada Komedja Terieux
Jutro: Ośma żona Sinobrodęgo, komedja Savoir'a
TEATR LETNI Ostatnie występy (Ogr. Bernard)
EILNY GISTAEDT
NITOUCHE opowrotka Hory (ostat. raz)
Początek o godz. 8-mej wiecz.

Kramarz o polityce europejskiej.

Pan Kramarz, wybitny polityk czeski, którego wpływy przed wojną górowały nad wpływami innych polityków czeskich, ogłosił w swym organie „Narodnich Listach” artykuł o polityce europejskiej. Artykuł ten jest zwrócony przeciw Polsce i bardzo zasługuje na uwagę. „Nowoje Wremia” Belgradzkie, jest artykułem Dr. Kramarza zachwycone.

Artykuł podajemy w streszczeniu.

* * *

Dr. Kramarz zaznacza, iż główną przyczyną wszystkich konwulsji trzęsących Europą jest specyficzny stosunek aliantów do Rosji.

Mówiąc o krytycznym położeniu rzeczy, doby obecnej, zauważa: „Nie sądzę by z rezultatów polityki reparacyjnej, aljanci mogli być dumni. Z przykrością należy stwierdzić, iż dużo winy spada tu na niewłaściwie zastosowany realizm Anglików, i fałszywy sentymentalizm pewnych kół, jak również nie można przemilczeć o zasadniczych omyłkach powojennej polityki francuskiej, która zdaje się zapominać o tem, że jedyną podporą Francji, może być tylko potężna i zdrowa Rosja ze swemi naturalnymi sprzymierzeńcami. Dlatego to polityka Francji w stosunku do dziwnych wykrętów Lloyd George'a, nacechowana była ustepliwością i słabością. Teraz Francja widzi już jasno, że Polska nie może zastąpić nigdy Rosji, podczas gdy w połączeniu ze zdrową Rosją, mogła by się stać (Polska) ważnym faktorem gwarantującym pokój, a równocześnie bezpieczeństwem Francji”. Oto jest resumé pierwszego ustępu.

W następnej części (cały traktat polityczny), przedstawia wszystkie braki wyniki dla Europy z dotychczasowej jej polityki, podtrzymującej władzę bolszewików w Rosji. Między innymi pisze dr. Kramarz:

Takie postępowanie aliantów względem Rosji jest główną przyczyną powojennego zamętu nie tylko politycznego, lecz również ekonomicznego. Nad tem przechodzi się zwykle do porządku dziennego, bo nie jest rzeczą przyjemną, rozważać własne błędy. Zdaje się, jakoby wierzone w to, iż Rosję można wykluczyć poza nawias wszelkich ekonomicznych planów. Różni panowie Keynes zagłębiają się w rozmyślaniach o zdolności płatniczej Niemiec, podczas gdy Rosja — 120 milionów ludzi połączonych wspólnym interesem ekonomicznym, Rosja o przebogatej przyrodzie, zdaje się dla nich nie egzystować wcale, chociaż niemieckie życie ekonomiczne opierało się w głównej mierze na eksporcie do Rosji i imporcje surowych z niej materiałów. Badania zdolności płatniczej Niemców, 30—50 lat naprzód nim one będą musiały płacić, nie mając pojęcia o przyszłych losach Rosji, należy piętnować jako najbardziej niedopuszczalną, powierzchowność naukową”. Zatrzymując się nad niedokładnością wogóle wszelkich przepowiedni ekonomicznych, zauważa Kramarz, iż Anglia również, ze swoim węglem, który ongiś wwoziła do północnej Rosji, przeliczy się co do krachu ekonomicznego Rosji.

„Wszystko — powiada dalej — zależy od przyszłości Rosji, wszczęłości zaś to czy Niemcy będą w stanie i czy zechcą wogóle płacić reparacje. Niemcy postradały swoje kolonie i w tym względzie osłabione zostały znacznie. Lecz właśnie dlatego

go nie powinni zapominać angielscy taksatorzy zdolności płatniczej Niemiec, że wskutek tego osłabienia nie może być ukarała Francja, otrzymując mniej zapłaty za swe zniszczone wojną prowincje północne, a jednak wywóz niemiecki na zachód wciąż będzie kulał od anti-niemieckiego nastroju, a więc możliwość zapłacenia reparacji w przeciągu 30—50 lat zależy w głównej mierze na przywróceniu normalnych stosunków ekonomicznych pomiędzy Niemcami i Rosją. Angielski premier sir Baldwin nadmienił o tem w jednej ze swych mów, lecz nie dodał jak czarne perspektywy tworzą rezultaty polityki sojuszników.

Prawdopodobnie myślą tam, iż Rosja ciężona fatalizmem stanie się niemiecką kolonią, i że w rzeczywistości reparacje płacić będzie sojusznikom Rosja, ta Rosja, która tyle ofiar poniosła, przyczyniwszy się do ich zwycięstwa... „Ciągłe wielką Polskę” — to hasło pewnych krótkowzrocznych francuskich polityków, stworzone jakby umyślnie dla sojuszu rosyjsko-niemieckiego. O nim marzy każdy Niemiec, bez różnicy do jakiej należy partii, i od niego spodziewa się wyjścia. To nie jest fantazja. Rosją oładnie ten, kto nieszczęsnej ofierze, początkowo „bojowego komunizmu”, a obecnie „państwowego kapitalizmu” dostarczy ogromnych miliardów, koniecznych dla jej odrodzenia. W razie zaś, gdyby Niemcy nie były zmuszone płacić reparacji, miliardy te znajdują się w Europie tylko w wielkim przemyśle niemieckim. W domu, u siebie, nie potrzebne są one Niemcom, a miliardy te zrobią swoje w Rosji i na bliskim wschodzie, jeżeli się spełnią marzenia angielskich „genjalnych” polityków, którzy w swej ślepej frankofobii usiłują zniżyć do minimum niemieckie reparacje. Gorąco i „beznadziejnie” nawołuje Kramarz Sojuszników „do rozsądku”, i znów powraca do „najważniejszego zagadnienia”, jakim, zdaniem jego, jest sprawa Rosji. Stara się wytłumaczyć Europie, że nadzieje na prowadzenie normalnego handlu z bolszewikami są chimerą i wogóle niema co liczyć na jakiegokolwiek z nimi kulturalne stosunki, odpięra zdanie o przypuszczalnym ewolucjonizmie bolszewików, i w końcu wykrzykuje, że wydobycie Rosji ze szponów sowieckiego rządu jest nie mniej humanitarnym zadaniem, jak zniszczenie pannieckiego militarysty.

Zatarg włosko-grecki na forum międzynarodowym

Na środowym posiedzeniu konferencja ambasadorów poddała obradom odpowiedź rządu greckiego na notę w sprawie mordy albańskiego.

Przyjęto do wiadomości oświadczenie rządu greckiego, wykazujące gotowość, wrznie udowodnienia mu odpowiedzialności, wypełnienia żądań uznanych przez komisję za sprawiedliwe.

Rząd grecki proponuje utworzenie komisji śledczej w składzie delegatów z trzech państw reprezentowanych w komisji delimitacyjnej. Stwierdziwszy, że w myśl prawa międzynarodowego państwa odpowiedzialne są za zbrodnie i zamachy polityczne na ich terytorjum, konferencja przystąpiła niezwłocznie do zbadania szczegółów śledztwa, co wypełniło program tego posiedzenia.

W tymże dniu Rada Ligi Narodów obradowała nad konfliktem włosko-greckim. P. Salandra oświadczył, iż, ponieważ

zamordowani oficerowie reprezentowali konferencję ambasadorów, więc cała sprawa włącznie z okupacją Korfu podlega Radzie Ambasadorów i przed wypowiedzeniem się konferencji ambasadorów Rada Ligi Narodów nie ma kompetencji.

Delegat grecki Politis odpowiedział, że Grecja przyjęła zgóry decyzję zarówno konferencji ambasadorów jak i Ligi Narodów, dając gwarancję, że słuszne sankcje będą zastosowane. Okupując Korfu Włochy weszły akcją oddzielną od akcji konferencji ambasadorów, stwarzając przez to nowy konflikt, który Grecja przedkłada Lidze Narodów. Prezydentujący Ishi proponuje odroczenie dyskusji, aby zakomunikować rządowi wysłuchane propozycje.

Lord Robert Cecil prosi o przeczytanie art. 10, 12 i 15 traktatu Wersalskiego, powtórzonych traktatami w Saint Germain i Neilly, oświadcza, jeżeli cytowane artykuły nie będą stosowane, to podstawy Europy współczesnej zostaną zachwiane, oraz żąda jaknajwcześniejszego zwolnienia następnego posiedzenia Rady Ligi Narodów, aby mógł zakomunikować zgromadzeniu wyniki. Dalszą dyskusję bezterminowo odłożono.

Mussolini zajął zdecydowane stanowisko i oświadczył, iż gabinet włoski zdecydował się jednomyślnie wycofać Włochy z Ligi Narodów, w tym wypadku, gdyby Rada Ligi uznała swą kompetencję w konflikcie grecko-włoskim.

Delegaci państw skandynawskich zapowiedzieli wycofanie się swych państw, gdyby Rada Ligi odmówiła zajęcia się konfliktem powyższym.

Cała prasa włoska popiera stanowisko rządu włoskiego w sprawie konfliktu z Grecją. Zarówno popolarzy jak socjaliści i republikanie pochwalają politykę Mussoliniego i wyrażają ubolewanie z powodu stanowiska prasy angielskiej.

„Czesko-Słowenska Republika” podkreśla, że tegoroczna sesja Ligi Narodów będzie próbą zdolności jej, czy pokojowe regulowanie konfliktu jest dla niej wogóle możliwe. Jeżeli Liga okaże się niezdolną do rozwiązania konfliktu włosko-greckiego, zostanie skazana wcześniej czy później na zniknięcie.

„Petit Journal” pisze: „Uważamy Mussoliniego za zbyt wielkiego polityka, aby szukał pozorów dla usprawiedliwienia swej akcji. Obsadzenie Korfu jest w jego ręku dostatecznym zastawem, który mu pozwoli wyrzucić dostateczną presję na rząd grecki przed dalszą dyskusją na temat zadość uczynienia. Dlatego właśnie spodziewamy się, że, pomimo powagi położenia, droga do kompromisowego załatwienia konfliktu nie jest zamknięta.

„Stefani” komunikuje oświadczenie rządu albańskiego, głoszące, że odpowiedź grecka udzielona Radzie Ambasadorów obraża honor narodu albańskiego i wzmacnia oburzenie z powodu barbarzyństwa greckiego. Rząd albański przedsięwziął odpowiednie kroki dyplomatycznie, protestując energicznie przeciwko insynuacjom greckim. Oświadczenie zaprzecza jakoby w południowej Albanii znajdowały się bandy.

LONDYN, 6. IX. (PAT.) Curzon oświadczył wczoraj ambasadorowi włoskiemu, że rząd angielski w porozumieniu z Francją zdecydowany jest bronić kompetencji i autorytetu Ligi Narodów w sprawie konfliktu włosko-francuskiego. Panuje zdanie, że przygotowuje się wspólna akcja angielsko-francuska celem przeforsowania ewakuacji Korfu w wypadku, gdyby Liga Narodów nie była w stanie tego uczynić.

Dziecko wojny.

Powieść Zuzanny Rabskiej nakł. firmy F. H. Sicka 1923.

Potwora rzadko kiedy urodzić może aniola. Owoce wojny, zatrute wyzwaniem oparów krwi ludzkiej i całej nienawiści, jaka się wszczęła i wzrastała crescendo, czerpiąc swe soki z padliny poboju, kwiaty wojny, jak wyrosłe na bagnach storczyki, wszystko wegetacja tej atmosfery przesyconej bólem, tęsknotą, szaleństwem, niepewnością „dnia i godziny”, dziką pasją zabijania, i mająca nad sobą roztoczone potworne skrzydła śmierci, całe dziedzictwo wojny, jest tragiczne. Psychika ludzi współczesnych odwykła już była od obrazu mord, bezprawia i bezjutra. Skomplikowana maszyna społeczna, zdawała się na długie wieki nakręcona i w rękach doświadczonych majstrów, którzy ostrożnie tę lub ową zamieniali srubkę, nieznacznie, pocichu i nie bez namysłu. Przyszedł huragan pelen łoskotu i zalał ludzką strugami krwi, i do dna, do głębi poraził dusze najpodejszami uczuciami nienawiści, chciwości i strachu. Uniesieni szaleństwem patriotycznym, ani tłumy, ani myśliciele, nie widzieli ogromu bólu i potworności krzywd. Nie mogli i potem, szar-

pani korowodem zdarzeń, oszołomieni wrażeniami, w których le sublimie et le monstrueux opłatały się i gmatwały w sposób wykluczający zorientowanie się i określenie własnych stanów duszy, nie mogli zdobyć się na wydanie sprawiedliwego sądu.

Za świeżo to było, zanadto ociekało nieobeschniętą krwią, zanadto cuchnęło rozkładającym się trupem. Zawczasem było na analizę. Na pytanie: co ludzkości dała wojna? Nikt nie śmiał dać odpowiedzi, nikt nie miał odwagi zajrzeć w oczy potwornej Jaggrenat, co tyle istnień ludzkich, tyle pracy i twórczości ludzkiej roznioła pod swemi bezlitośnymi stopami.

My Polacy, głosu w tej sprawie zabierać nigdy nie będziemy mogli, chyba w płaszczyźnie zagadnień ogólnoludzkiej filozofii. Jako naród nigdy. Bowiem jakiegokolwiek ofiary kazał nam los złożyć w owe lata Wielkiej Wojny, zawsze okazała się za małą, w stosunku do tej wartości bezcennej: Niepodległości. „Niepodległość, moi panowie, nie jest szczęśliwym darem niebios, zdobywa się ją krwią i żelazem” — powiedział wódz niemiecki (Bessler) ja klejś polskiej delegacji w roku 1916. „Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy” — poucza nas poeta. Ale... róż jednak żal... a cóż dopiero paćków! Żalona była dola „dzieci wojny”, krzywdy moralna a często i

materiałna, jaką tym bezbronnym istotom wyrządziła okrutna moc, której stron wspaniałych i owocnych nie mogły zrozumieć, zaczęła na wątych ramionach ciężarem nad siły. Pod stopami Jagrenatu łamały się stuletnie dręby i rwały bluszcz, jakie mogły nie być zmiażdżone, wątłe, za ledwie wyrastające z łona matki-ziemi roślinki! Jak krzywo, słabo, opacznie rozwijać się musiały w tej atmosferze najniezdrowszej dla młodych organizmów, o spotęgowanej tysiącokrotnie wrażliwości uczuciowej. Tam, gdzie dojrzały człowiek szaleje, tracąc perspektywy swych czynów i uczuć, tam dziecko musi być starte na proch. Tam, gdzie ojciec ginie w dalekim łoskocie wojny, matka szuka oszołomienia z dnia na dzień, tam dziecko staje się smutną konsekwencją rozbitego ogniska domowego, staje się zatrutym owocem z szalonego ogrodu.

Kroniki rodzinne i gazety notowały nie jeden tragizm duszy dziecięcej: o tej dziewczynie w Niemczech, co pytała na widok matki: „co to?”; o boiem jej trzyletnia egzystencja tego przysmaku nie oglądała. O małym polskim książętku Masalskim, odnalezionym na półn wśród trupów z buzią pełną gliny, którą próbował jeść, o tej 10-ciu letniej dziewczynce, zamkniętej w wagonie z kilkunastu trupami, o tej innej 4-10 letniej, która wzięta na wychowanie

Obraz klęski.

Widmo ciągłego niebezpieczeństwa unosi się wciąż nad Japonją.

Gwałtowne wybuchy wulkanu Fudzi — Sama trwają nadal, we środe dwa nowe trzęsienia ziemi w stolicy zburzyły kilkadziesiąt domów, powodując nowe ofiary w ludzkości.

W zatoce Jokohamy ukazała się nowa wyspa o obwodzie 20 kilometrów. Tor kolejowy Tokio — Osaka na przestrzeni 350 klm. jest zniszczony, kilkanaście pociągów będących w ruchu zostało zdruzgotanych (sieć kolejowa w okolicach Tokio i Jokohamy jest niezwykle gęsta — idzie równolegle nieraz po 10 torów!).

Pożar Tokio trwający około doby ustał dopiero w niedzielę.

W stawie parkowym koło Tokio znalaziono pełno zwłok dzieci i kobiet, chroniących się przed pożarem.

Według doniesień z Pekinu kompanja ratunkowa znalazła w Yokohamie tylko 10 tys. ludzi, reszta zginęła albo uciekła.

Francuski dom sierot w Tokio mieszczący 220 osób został zburzony. Wszyscy zginęli, cały sztab armji zbawienia w Tokio, liczący 20 oficerów, wraz z rodzinami zginął. Do Nowego Yorku nadeszła wiadomość, że w Yokohamie zginął konsul amerykański z rodziną. Ambasada angielska w Tokio spłonęła.

Według wiadomości z Yokohamy i Osaki w obydwu tych miastach zginęło około 500 cudzoziemców.

W szpitalu uniwersyteckim w Tokio zginęło około 7000 chorych.

Nowe trzęsienia ziemi zniszczyły miasto Kapanguchi.

Rząd japoński zmuszony jest dostarczyć żywności i pomieszczenia przeszło dla 3 milionów ludności.

W Tokio wszyscy więźniowie zostali wypuszczeni na wolność, ponieważ gmachy więzień płoną.

Tysiące uchodźców schroniło się w letnim pałacu cesarskim w Nagasaki.

Punkt oparcia floty w Jokosuka zniszczony. Ładunki niektórych okrętów eksplodowały. Miasto Hawaguchi liczące 6000 domów zostało zniszczone. W Tokio wraca wszystko z wolna do porządku. Samoloty wojskowe utrzymują komunikację między Tokio i Osaką.

Moskiewska prasa podaje o rzekomych walkach pomiędzy Japończykami a Koreańczykami w Tokio, i że ci ostatni opalniali ruch nadbrzeżny.

Wogóle wypadki w Japonji komentowane są żywo w prasie jak i w kołach rządowych, które wyrażają przekonanie, że Japonja zesła o roli państwa trzeciorzędnego i że z powrotem stanowisko mocarstwowe nieprędko odzyska.

„Prawda” stwierdza, że Japonja, jako państwo wojskowe i morskie, na pewien czas ustąpiła z szeregów. Jeżeli nowa sytuacja wywoła odpo jednie przesunięcie się sił w światowej polityce, to będzie to przedmiotem zainteresowania się Ameryki, Chin, Rosji i Anglii, które są w przededniu okresu, w którym układać się będą nowe stosunki.

Rząd japoński w Tokio otrzymuje zewsząd wyrazy współczucia, oraz propozycje udzielenia pomocy ofiarom katastrofy. Ilość ofiar nie da się narazie określić, pewnym jednak jest, że obecny kataklizm niewątpliwie jest największym w nowożytnej historii.

Według jednych obliczeń dla odbudowy Japonji potrzeba nie mniej jednego miljardu funtów szterl, według innych 7 bilionów yenów.

w Warszawie, mówiła spokojnie: o, jeśli służąca nie słuha, to ją trzeba rozstrzelać”. O tych dziewczynkach, ginących na posterunkach i o tych innych, konających w „pohańbieniu bez nazwy...”

Dobrze zrobiła p. Rabska, że, sięgając w liczne przykłady warszawskiego życia wojennego, dała nam wiersz obraz, jakby synteze życia takiego nieszczęsnego stworzonka, tak bardzo, a niewinnie, przez los krzywdzonego. Nie mało błąkało się po Warszawie takich słodkich, miłych Bożenek, psutych przez całe otoczenie na wszelki sposób. Nie wiele z nich zakończyło swą gelenną młodość bez opieki i oparcia w tak szczęśliwy sposób, jak to nam opowiada p. Rabska, chcąc może ponurą biografją Bożenki oświetlić końcowym promykiem.

Najlepsza to praca autorki, poprawnej i subtelnej, ale naogół zimnej i wymuszonej w opisach uczuć, choćby najtkliwszych. Z dziejów biednej Bożenki wieje wielka tkliwość kobiecego serca, wielki wyrzut „wojennym matkom” i zrozumienie walk toczących się w młodem, niezaputem sercu z brudem świata, który ją chce zatopić w swej kałuży. Typy są tak żywe w powieści p. Rabskiej, iż ma się wrażenie że się je spotykało gdzieś u Loursa czy w Mazowieckiej, a „mamica” jest tak wstrząsającą prawdziwą, taka „warszawska mam-

KRONIKA.

Akcja ratunkowa przybiera olbrzymie rozmiary. Japoński książę Regent złożył 100 milionów yenów na pomoc dla ofiar. W Paryżu zorganizowano pod przewodnictwem prezydentowej Millerandowej komitet pomocy dzieciom japońskim.

Moskiewski Centralny Komitet Wykonawczy wydał polecenie władzom sowieckim na Dalekim Wschodzie, aby w miarę możliwości udzielały pomocy żywnościowej Japonii oraz wysyłały okręty do miejsc zagrożonych. Rząd sowiecki polecił organom podwładnym badanie rozmiarów katastrofy i projektowanie akcji pomocy. Komitet wystawy rolniczo przemysłowej w Moskwie zarządził jednodniową żałobę z powodu nieszczęścia, jakie dotknęło Japonię.

Posel francuski Clandel oraz radca Bern ocaleli i znajdują się na pokładzie amerykańskiego krążownika, o reszcie personelu brak wiadomości.

Rząd polski nie otrzymał żadnej wiadomości o losie posła polskiego w Tokio p. Patka. Poselstwo polskie mieściło się w dzielnicy, która nie została dotknięta katastrofą, jednakże większość korpusu dyplomatycznego zginęła.

Dotychczas brak wiadomości o losie poła niemieckiego.

W całej Anglii zapoczątkowano składki na rzecz ofiar w Japonii. Angielski Czerwony Krzyż organizuje specjalne ekspedycje do pomocy chorym i rannym. Statki angielskie będące na Dalekim Wschodzie oddane są do dyspozycji rządu japońskiego.

Poselstwo Polskie ocalało.

WARSZAWA, 6. IX. (PAT.) Posel w Waszyngtonie Wróblewski zawiadomił M. S. Z., że otrzymał wiadomość z Tokio, iż posel polski Patek ocalał, również ocalał personel poselstwa, tylko budynek został częściowo zniszczony.

PARYŻ, 6. IX. (PAT.) Nagasaki. Gmachy ambasady włoskiej, francuskiej i amerykańskiej oraz poselstw polskiego, szwajcarskiego, czeskosłowackiego, chińskiego i holenderskiego częściowo lub całkowicie zniszczone. Ambasador włoski zginął. Przywrócono komunikację Jokohama — Waszyngton. Sytuację pogarsza ogromny brak żywności.

TELEGRAMY.

Przyjazd p. Young'a.

WARSZAWA, 5. IX. (PAT.) Rzecznik w sprawach gospodarczych Hilton Young przybędzie tu 7 października i pozostanie w Polsce około 2 miesięcy. Myśl podjęta już dawno, bo jeszcze za urzędowania ministra Steczkowskiego, zaciągnięcia fachowej kompetentnej opinii w sprawach finansowych od cieszącego się dużym autorytetem ekonomisty, doczekała się realizacji.

Myśl ta nie była obca żadnemu z poprzednich rządów, obecnemu zaś rządowi przypada w udziale gościć Younga, który przyjeżdża do Polski w charakterze nieoficjalnym. W czasie bytności w Polsce będzie on gościem rządu polskiego.

Sprawa Rjeki

BIAŁOGRÓD, 5. IX. (PAT.) Sprawa Rjeki zajmuje żywo umysły co odzwierciedla się w tutejszej prasie, oświadczającej, że ostatni projekt włoski daży skryć do aneksji Rjeki oraz że ten ultimatywny nadany nocie włoskiej, ustanawiającej dzień 15 września jako termin przyjęcia projektu, narusza suwerenność królestwa S. H. S. i obraża uczucia narodowe. Rada Ministrów

rozpatrywała wczoraj projekt włoski i postanowiła się nad krokami, jakie należy przedsięwziąć na wypadek aneksji Rjeki przez Włochy. Rada Ministrów uważa, że utrzymanie Rjeki jest absolutną koniecznością dla trwałości pokoju na Adriatyku.

Spór o granice.

RZYM, 6. IX. (PAT.) Janina. Delegat Jugosłowiański przy komisji delimitacyjnej wystosował pilne pismo do delegatów francuskich tej komisji, zawierające prośbę o zaniechania dalszej regulacji granicy na odcinku północno-wschodnim, ponieważ ludność Czarnogóra nie chce słyszeć, aby Albanii oddano przyznane obszary.

Rozczarowanie Litwinów.

KOWNO, 5. IX. (PAT.) Dnia 4 b. m. przybył do Kowna admirał amerykański Andrews, który udaje się do Berlina. Nadzieje Litwinów, że pancernik amerykański „Pittsburg” zawita do portu w Kłajpedzie, nie spełniły się, co poruszyło i rozczarowało opinię litewską.

Ucisk litewski w Kłajpedzie.

KŁAJPEDA, 5. IX. (PAT.) Dyrekcja policji zakazała tu śpiewania patriotycznych pieśni niemieckich, urządzania pochodów i wywieszania flag niemieckich. Rozporządzenie to jest wrócone przeciwko wzmagającej się propagandzie niemieckiej.

O mniejszości narodowe w Lidze Narodów.

GENEWA, 6. IX. (PAT.) Rada Ligi Narodów z uczestnictwem Skirmunta i Benesa dyskutowała sprawę procedury przy skargach mniejszości narodowych składanych Lidze Narodów. Delegat brazylijski Rio Branco referował wniosek polski, zmierzający do tego: 1) aby skargi komunikowano tylko członkom Rady, którym traktaty powierzyły opiekę nad mniejszościami; 2) aby skargi mniejszości były wnoszone przed Radę Ligi Narodów przez przedstawicieli mocarstw biorących odpowiedzialność za swoje wystąpienia; 3) aby skargi nadsyłano za pośrednictwem rządu interesowanego; 4) aby uchylać skargi organizacyi międzynarodowych. Wniosek analogiczny do punktów 1 i 2 złożył rząd czeski. Skirmunt zaznaczył, że sprawy mniejszościowe regulują się najskuteczniej środkami wewnętrznymi państw interesowanych. Liga interwenjuje tylko w wypadkach ostatecznych. Rada Ligi przyjęła punkty 1 i 2 wniosku polskiego, zaś trzeci i czwarty odłożono celem bliższego zbadania.

Oświadczenie Mussoliniego.

RZYM, 6. IX. (PAT.) Mussolini udzielił Radzie Ministrów krótkich wyjaśnień, dotyczących ostatnich wydarzeń w polityce zagranicznej, oświadczając, że Włochy ze spokojem oczekują decyzji Ligi Narodów.

Działalność misji Nansena.

MOSKWA, 6. IX. (A. W.) Misja Nansena w Rosji od 1 września b. r. zwinęła część swych ekspozytur i na przyszłość ogranicza swą pracę:

1) Do współpracy na polu sanitarnym z komisją epidemiczną Ligi Narodów; 2) do pomagania w odbudowie rolnictwa rosyjskiego; 3) do pomocy w powrocie uchodźców rosyjskich do Rosji; 4) do prowadzenia biura informacyjnego o Rosji; 5) do niesienia pomocy profesorom i studentom rosyjskim.

Wiadomości Agencyjne.

Polska Agencja Telegraficzna.

— Hiszpański minister Spraw Zagranicznych zawiadomił oficjalnie nuncjaturę papieską, że król Alfons wybiera się do Rzymu w listopadzie.

— W dniu 1 września zaprowadzono bezpośrednią komunikację pasażerską między Prusami Wschodnimi a Litwą, Łotwą i Estonią.

— Cena dwufuntowego bochenka chleba bezkarkowego w Berlinie wynosić będzie od jutra 1050000 marek niem., bułka 55 tys.

— Czarnogórcy odmawiają ewakuacji terenów przyznanych przez komisję delimitacyjną Albanii.

— Donoszą z Korfu, że komendant wojsk włoskich okupacyjnych nakazał zwolnienie aresztowanych w pierwszych dniach okupacji osobistości urzędowych greckich.

— Rząd przeznaczył milion drachm za wykrycie sprawcy mordu w Janinie.

— Rząd włoski postanowił żądać od Grecji pokrycia wszystkich kosztów, aż do kosztów okupacji Korfu włącznie.

— Dzienniki potwierdzają wiadomość, że b. kanclerz Rzeszy Cuno powróci wkrótce na swe stanowisko dyrektora generalnego linii okrętowej „Hamburg-America-Line”.

— Wczoraj odbyło się posiedzenie gabinetu niemieckiego, na którym omawiano projekt zaprowadzenia dyktatury finansowej i gospodarczej.

PIĄTEK

7 Dnia:
Jana M.
Jutra:
Narodz. J. M. P.

Wsch. słońca o godz. 5 m. 18.

Zach. słońca o godz. 6 m. 39.

WILEŃSKA

— Przyjazd wycieczki francuskiej. We czwartek o g. 9-iej rano z Warszawy przybyła do Wilna wycieczka uczonych francuskich. Na dworcu wycieczkę w imieniu p. Delegata Rządu powitał p. Raue. Również w powitaniu wzięli udział przedstawiciele miasta, uniwersytetu, władz szkolnych i organizacyi społecznych. Z dworca goście udali się do zaofiarowanych przez niektórych mieszkańców miasta mieszkań, gdzie będą mieszkali przez cały czas pobytu wycieczki. Następnie zgodnie z programem odbyło się zwiedzanie miasta oraz śniadanie w hotelu George'a.

(A. W.)

— W sprawie zaliczek dla powiatowych związków komunalnych. Delegatura Rządu wystąpiła w wnioskiem do Min. S. Wew. w sprawie wypłaty zaliczek na poczet przewidywanych przez nową ustawę o uregulowaniu finansów komunalnych świadczeń na rzecz samorządu. Wysokość tych zaliczek uzależni się od tego, czy związkom komunalnym przyznane zostanie prawo pobrania podatku gruntowego w wysokości 150 proc. podatku państwowego, następnie podatku od ładunków kolejowych i innych. We wniosku Delegatura Rządu wskazuje, że wobec krytycznego stanu gospodarki finansowej zw. komunalnych, którą powoduje spadek ceny nabywczej marki, koniecznym jest jeszcze w bieżącym miesiącu wyasygnowanie 3 miliardów marek na zaliczki dla powiatowych związków komunalnych. Suma ta podzielona zostałaby pomiędzy najbardziej potrzebujące pomocy finansowej sejmiki.

(A. W.)

— Agitacja komunistyczna. W dniu wczorajszym na ulicach naszego miasta ukazała się odezwa Centralnego Komitetu Związku Młodzieży Komunistycznej w Polsce.

Odezwa jest napisana z semickim jadem i demagogią, nawołuje do manifestacji w dniu 2 września, jako w 9-ą rocznicę „naszego święta walki”, wylewa krokodyły łzy nad nędzą mas robotniczych i biednego chłopstwa pod Ch. Dem., — Piastowskiemu rządami i twierdzi, że „tylko rząd robotniczo-włociański może nas uchronić przed zupełną katastrofą”.

Odezwa zdradza dziwną powściągliwość i umiarkowanie — żąda tylko 6-godzinnego dnia pracy — czemuż nie 3-godzinnego?

Liczne judaizmy stylu odezwy zdradzają narodowość jej redaktorów. Czy też nasza policja nie zada sobie troszkę trudu odszukania drukarni pracującej z takim pożytkiem dla kraju.

— Podziękowanie. Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki składa serdeczne podziękowanie p. Ludwikowi Czarskiemu za ofiarowane książki do biblioteki Koła.

— Małe niedbalstwo. Władze kolejowe reperują chodnik między mostem kolejowym a dworcem.

Dla „zabezpieczenia” przechodniów od przykrych wypadków na rozebrany chodniku, rozciągnięto na wysokości 1 1/2 metra od ziemi drut kolczasty. Skutek jest ten, że w nocy raz po raz wali się ktoś na łeb, zaciepiając o drut.

Wolne żarty. Jużby lepiej nie grodzić drutem, a pozwolić nabijać sobie sińce na dziurach i kamieniach, co jest w każdym razie przyjemniejsze, niż krwawe rany od zardzewiałego żelazta, na jakie obecnie przechodnie są narażeni.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski. Gościnne występy p. Juszy-Stepowskiego dobiegają końca. „Eskapada” grana będzie tylko jeszcze dzisiaj. Ostatnie pożegnane dwa wieczory wypełni komedia Savoir'a pt. „Osma żona Sinobrodęgo” (Sobota i Niedziela).

W poniedziałek pod reżyserją p. Tarkiewicza ukaże się znakomita komedia Verneill'a pt. „Kochanek od serca”. W sztuce tej ukaże się poraz pierwszy w Wilnie artystka warszawskich Rozmaitości p. Krzywiczka.

W pełnym biegu odbywają się próby z „Irydiona” który zainauguruje sezon zimowy.

— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardynskim. Daje dziś ostatnie przedstawienie „Nittouche” Herve'go z przemianą p. E. Gisteadt w roli tytułowej.

Jutro t. j. w sobotę zespół operetkowy przenosi się do Teatru Wielkiego na Pohulance. Dane będzie „Księżniczka Czardasza” z p. Elną Gistiedt. W przygotowaniu „Księżniczka Olala” Gilberta. Uroczyste otwarcie sezonu operowego nastąpi dnia 15-go września.

KRADZIEŻE I WYPADKI.

— Napad. Dn. 3 b. m. na mieszkanka wsi Zerlaki gm. Mołodecz. Stefana Szyszko został dokonany napad rabunkowy, przez mieszkańców tejże wsi Jana i Feliksa Szyszków, oraz Józefa Zacharowicza. Zrabowano 100 tys. mk., oraz pokwitowania pieniężne. Sprawcy napadu byli uzbra-

jeni w noże i rewolwery. Dwoje rabusiów zostało ujętych, trzeci zaś zbiegł.

— Ucieczka 12 letniej aresztowanej. Z posterunku policji w Trokach zbiegła aresztowana 12 letnia Aniela Żukowska, oskarżona o nielegalne przejście granicy.

— Pożar. Dn. 5 b. m. w domu № 9 przy ul. Kalwaryjskiej wskutek wydobycia się iskry ze szczytliny komina wewnątrz strychu zapaliły się 3 belki. Po przybyciu straży ogniowej w przeciągu 10 minut pożar zlikwidowano. Straty wynoszą 15 mil. mk.

— Kradzież. W majątku Przymysłowice gm. Pińskiej pow. Dziśnieńskiego obywateli Bronisławowi Zeźniwskiemu skradziono biżuterję wartości 125 mil. mk.

Z CAŁEJ POLSKI

— Posel Bryl szuka „stałej posady”. Jak opowiadają w kołach politycznych, niepowodzenie kandydatury posła Bryla na stanowisko ministra Robót Publicznych wywołane było w znacznej mierze sprzeciwem endecji, która jąta się fortelu i wysunęła projekt — skasowania ministerstwa Robót Publicznych.

Pos. Bryl, jak głosi fama, oświadczył: — W takim razie dajcie mi inne ministerstwo. Chcę czegoś stałego.

Ale „stałego” ministerstwa pod ręką nie było i pos. Bryl, chwilowo przynajmniej, pozostał bez teki.

ZE ŚWIATA.

— Lekarz a weterynarz. Swego czasu króla Belgów Leopolda II-ego leczył doktor Francuz, będący znakomitością lekarską. Chcąc być uprzejmym, uczony francuski powiedział królowi następujący komplement:

„Wasza Królewska Mość byłby doskonałym prezydentem Republiki”.

Leopold II uśmiechnął się, ale nic nie odpowiedział. Wobec tego profesor francuski zapytał:

— Czy Pan nie podziela mego przekonania?

— Jakby to panu powiedzieć, zaczął Leopold II, Szanowny Pan jest lekarzem — prawda. Czy Pan byłby bardzo zachwycony, gdybym Panu oświadczył: „Ach jakież doskonały byłby z Pana weterynarz”.

— Największy zbiór owadów. Brytyjskie muzeum w Londynie posiada zbiór owadów, który można śmiało nazwać największym na świecie.

Dotychczas nie uczyniono nawet dokładnego spisu. Dopiero od trzech lat zarząd muzeum zabrał się do pracy i dziś ukazują się już pierwsze katalogi.

Okazuje się, że muzeum przechowuje w swych murach 1.118.000 owadów.

W liczbie tej znajdują się 325767 motyli, pomiędzy którymi można naliczyć 41.210 gatunków, i 398.000 chrząszczy z 67.300 gatunków.

Zbiór zawiera prócz tego 19.608 gatunków pszczoł, os i skrzydlatych mrówek. Much, komarów i moskitów naliczyć można 7.267 gatunków. Koniki polne, świerszce i inne liczą 3.900 gatunków.

Zbiór ten powstał przeważnie z darów prywatnych.

— Kilka milionów bezdomnych dzieci. Gazeta Lwowska z pogranicza sowieckiego donosi, że ilość bezdomnych dzieci niemających żadnej opieki doszła ostatnio na obszarze Ukrainy Szw. do liczby przeszło miliona dzieci. Ilość ta obejmuje jedynie oficjalnie zarejestrowane dzieci. Faktycznie zaś ilość dosięga kilku milionów głów. Zaledwie 118.000 t. j. 14 proc. ma zapewnioną jaką taką opiekę. Reszta zaś żyje w opłakanych warunkach, nękana przez choroby epidemiczne. Zanotowano również liczbę młodocianych przestępców (A. W.)

ŻYCIE SPORTOWE.

Dwudniowe zawody mistrza Polski, Pogoni lwowskiej w Wilnie.

Dnia 8 i 9 września rozegra mistrzowska drużyna Polski, Pogoni lwowska, na boisku wojskowym na Piłomonicie dwa niezwykle interesujące mecze piłki nożnej z najlepszymi drużynami wileńskimi: 1 p. p. Leg. i Lauda. Pierwszego dnia spotka się z Pogonią i p. p. Leg., drugiego zaś odbędzie się rewanżowy mecz o mistrzostwo Polski między Pogonią a Laudą. Zawody poprzedzi dnia 8. IX o godz. 15 mecz: Strzelec II. Lauda II, dnia 9 IX o godz. 14.36 mecz Strzelec — W. K. S. Pogon lwowska jest obecnie w świetnej formie, to też zawody powyższe stanowiące clou sezonu dostarczą widzom wiele emocji.

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 6 września b. r.

Dolary	249.000
Przekazy: New York	49.000-234.500-246.500
Berlin	0,0775
Paryż	14000-14150-13800
Londyn	1126.000-1165000-1160000
Wil. Pryw. Banku Handl.	230-260

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

Hel Romer

Księgarnia S-go Wojciecha

Telefon 845

WILNO
Dominikańska 4.

Adres telegraficzny
„Albertinum-Wilno”

SKŁADY GŁÓWNE

Książnica Polska
T. N. S. W.
Lwów—Warszawa

ATLAS
Ak. S-ka Kartogr.
i Wydawnicza
Lwów.

Zakład Narodowy
im. Ossolińskich
Lwów.

POLECA: — Podręczniki szkolne dla **wszystkich zakładów naukowych.**

W niedzielę dnia 2 i 9 b. m. Księgarnia otwarta będzie od godz. 1—5.

Uwaga

NA SEZON SZKOLNY

Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie

ul. KRÓLEWSKA Nr. 1.

ul. WILEŃSKA Nr. 36.

Bogato zaopatrzona we wszystkie podręczniki szkolne dla Szkół Powszechnych, Średnich i Wyższych.

Posiada w olbrzymim wyborze wszystkie niezbędne dla Szkół materiały piśmienne.

W niedzielę 2-go września księgarnia będzie otwarta od godz. 1-ej do 5-ej.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

Zmiękcza i usuwa bez bólu
Cholekinaza

H. Niemojewskiego

Ataki w zupełności ustają

OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i w dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobołowanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda, język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszki. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. **OBJAWY (podczas ataków).** W dołku i w wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszki stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze zimne, poty, żółtaczka.

Bliższych informacji udziela Aptekarz fizjolog **H. Niemojewski** Warszawa. Nowy Świat 5. Skład główny **I. B. Segal** Wilno. Sprzedaż w Składach Aptecznych i Aptekach.

Przetarg

na dostawę słoniny.

Dnia 19 września 1923 r. o godz. 10-tej w lokalu Kierownictwa Rejonu Intendencji Wilno (ul. Wielka 23) piętro II gie, odbędzie się nieograniczony przetarg na dostawę słoniny systemem arendacyjnym dla oddziałów wojskowych G.K.M. Wilno, Nowo-Wilejka i Podbrodzie. Bliższe informacje oraz wezwanie do składania ofert można otrzymać w Kierownictwie Rej. Int. Wilno codziennie prócz świąt od godziny 10-tej do 13-tej.

Kierownictwo Rejonu Intendencji Wilno L. dz. 11640 | Int. 2.

Nauka pisania

na nowych maszynach Block
Brun Sp. Akc. Oddział w Wilnie
Ad. Mickiewicza Nr. 11.

Potrzebne niezwłocznie mieszkanie (2 pokoje z kuchnią) bez mebli. Łaskawe oferty: na ul. Zarzeczną № 7 m. 6. Mickiewicza 46—6.

Pianino

do sprzedania, oglądać codzień od 1-3-ej. Ul. Sierakowskiego 6. Żłobek Im. Maryi.

Odstąpię solidnym ładne 2 pokoje z meblami lub bez w pobliżu ul. A. Mickiewicza, niedaleko śródmieścia. Zgłoszenia pod № 5 do redakcji „Słowa”

D-R. MED.

Kaz. Łukiewicz
Choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od 4—7 po poł. Ul. Mickiewicza 9. wejście z ul. Śniadeckich. 7

Potrzebna dobra gospodyni na wieś. Oferty do redakcji „Słowa” dla A. K.

Włodzimierz Władysław Szafranski rod. ze Lwowa, podchorąży 38 p. p., Strzelców Lwowskich, zaginął dnia 4-VII-1920 r. w okolicach Jurkowa—istnieje przypuszczenie, że dostał się do niewoli bolszewickiej lub litewskiej. Ktośkolwiek by mógł udzielić jakichkolwiek o nim informacji raczy łaskawie donieść (za zwrotem kosztów). Szafranski Oleg, Lwów Batorego 1. 22.

Dowól osobisty, wystawiony na im. Pawła Stasiewicza ur. w 1896 r. w gub. Mińskiej pow. Nowogródzkiego we wsi Łobosy zgubiony. Unieważ. się

Konkurs

na stanowisko lekarza szkolnego przy męskim seminarjum nauczycielskim w Borunach.

Kuratorjum O. S. Wileńskiego ogłasza konkurs na stanowisko lekarza szkolnego w Męskim Seminarjum Nauczycielskim w Borunach z obowiązkiem udzielania porad lekarskich i nauczania higieny w ilości 15 godzin tygodniowo za wynagrodzeniem miesięcznym według IX stopnia służbowego płac urzędników państw.

O nadanie wspomnianego stanowiska mogą ubiegać się dyplomowani lekarze.

Podanie należyćie udokumentowane należy wnieść do dnia 30-IX b. r. do Kuratorjum O. S. Wileńskiego, ul. Magdaleny 2. Bliższe informacje uzyskać można w Kuratorjum O. S. W. pokój Nr. 64.

Kuratorjum.

Angielskie

Przedsiębiorstwo Drzewne pragnie nabyć objekty leśne ze spławem do Dźwiny. Oferty: Skrzynka poczt. 182, urząd poczt. Ryga.

Przetarg.

Dnia 21 września 1923 r. o godzinie 10-tej w lokalu Kierownictwa Rejonu Intendencji Wilno, (ul. Wielka 23) odbędzie się nieograniczony przetarg na dostawę siana, słomy, ziemniaków, cebuli świeżej i kapusty kiszzonej, systemem arendacyjnym dla oddziałów wojskowych garnizonu Wilno, Nowo-Wilejka i Podbrodzie na czas od 1.X.23. do 30.IX.24. Bliższych informacji oraz wzorów do składania ofert udziela ref. zyw. Kierownictwa Rejonu Intendencji Wilno codziennie prócz świąt od godz. 10-tej do 13-tej.

Kierownictwo Rejonu Intendencji Wilno L. dz. 11636 | Int. 2.

Osoby,

które przyjechały z Charkowa i wiedzą cokolwiek o rodzinie **Dolobowskich** z Kowna, składającej się z ojca Władysława, syna Adolfa i córek: Konstancji, Leokadii, Bronisławy, Melanji, Reginy i Lucji — proszone są o zakomunikowanie pod adresem: Mieczysław Dolobowski, Wilno, Mostowa 1, P.S.L. Wyzwolenie”.

Ważne

dla banków, urzędów i firm
NOWE KASY PANCERNE
posiada stale na składzie Block Brun Sp. Akc. Oddział w Wilnie, Ad. Mickiewicza Nr. 11.

Restauracja „APOLLO” Dąbrowskiego 5

D Z I Ś

NOWE WYSTĘPY

Wieczory wokalne—baletowe
Początek punktualnie o godzinie 9 i pół wieczorem.

DOM HANDLOWY

I. REZNIKOWICZ i SYN i B-CIA A. E. SNAPIR
(Właściciele firmy S. N. Snapir i S-wo z Kremenezuga (Rosja).

KUPUJE:

Likopodium, Mutterkorn, Czarne jagody, Maliny, Lipowy kwiat, Rumianek i wszystkie trawy lekarskie, korzenie i nasiona.

Zgłoszenia z propozycjami i próbami adresować:

GRODNO, I. REZNIKOWICZ i SYN. —